

ZAPROSZENIE NA  
III AMATORSKIE REGATY  
WINDSURFINGOWE

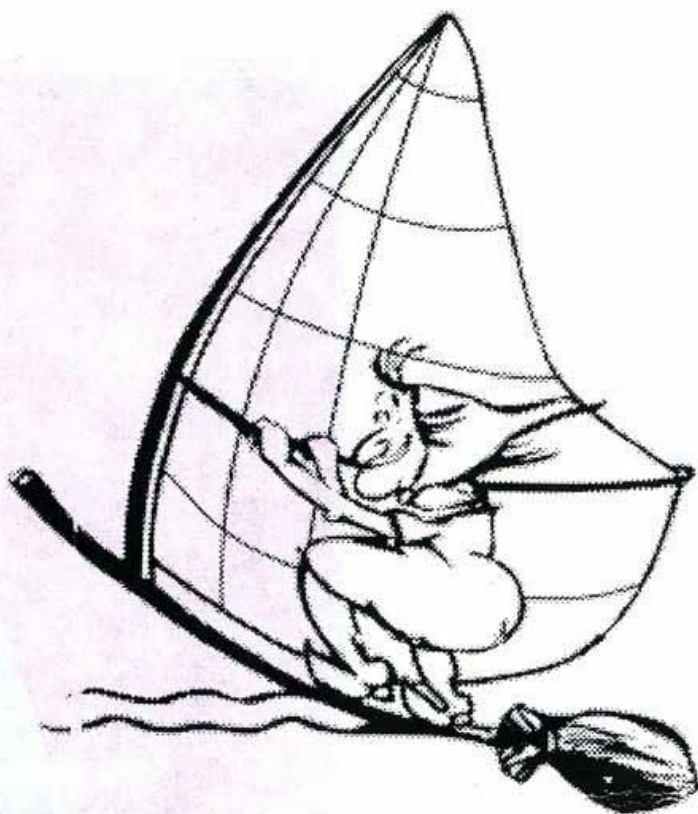
o "Puchar Radia Kielce"

Zapraszamy wszystkich amatorów żeglarstwa deskowego do wzięcia udziału w III regatach windsurfingowych o "Puchar Radia Kielce", które odbędą się 4 września 1999 r. nad jeziorem Chańcza (woj. kieleckie). Regaty te mają formę wspólnej zabawy z odrobiną emocji i przeznaczone są dla ludzi, którzy lubią miło spędzić wolny czas na wodzie.

Jeśli chcesz wystartować w regatach (zabawić się, poznać wielu deskarzy, porozmawiać o sprzęcie, podpatrzeć jak pływają inni) lub znasz kogoś, kto byłby zainteresowany tematem - skontaktuj się z nami.

*Zawody te organizowane są w czystej formule społecznej. Wszystkich startujących zapraszamy do współpracy i tworzenia żeglarskiej zabawy. Ideą tych zawodów jest dobrowolne spotkanie ludzi podobnie "zwarowanych".*

**Janusz Kasiak**



Tekst i zdjęcia:  
Jurand Wojewoda

## Zawody o Puchar Radia Kielce

Już po raz trzeci na Jeziorze Chańcza, niemal w sercu Gór Świętokrzyskich, rozegrane zostały regaty o Puchar Radia Kielce. Kiedy późnym wieczorem poprzedniego dnia Janusz Kasiak, inspirator i główny organizator regat, „przejął” mnie na jednej ze stacji CPN w Kielcach, nic nie zapowiadało wietrznej pogody. Wieczorem byłem świadkiem spotkania, na którym zapadały ostateczne decyzje organizacyjne i odbył się podział ról w dniu regat, czyli 4 września. Data nie przypadkowa - Janusz zdecydował, że regaty te będą rozgrywane corocznie w pierwszą niedzielę września. Chce, aby stało się to tradycją...



Uczestnicy III Regat o Puchar Radia Kielce (fot. K. Kasiak)



Jedyna zawodniczka regat



Na takim żaglu też można pływać, a nawet zwyciężać!



Niezlą „rybę” złapał!



...już po kilku minutach zaczęły pojawiać się samochody obciążone sprzętem...



Kuchnia polowa serwowała grochówkę

Na drugi dzień rano niespodzianka - WIEJE JAK W KIELECKIEM! Zjedliśmy śniadanie o 6.00, „pobraliśmy” cztery kosze chleba ufundowanego przez lokalną piekarnię dla zawodników i w drogę! Po blisko 35 minutach jazdy dojechaliśmy nad zalew Chańcza, na brzegu którego zastaliśmy jedynie wędkarzy, którzy moczyli kije w gładkiej jak lustro wodzie. Jednak już po kilku minutach zaczęły pojawiać się samochody obciążone sprzętem z rejestracjami zapowiadającymi gości z całego kraju.

Zgodnie z harmonogramem ok. 12.00 rozpoczęły się regaty. Przedtem w zaimprovizowanym biurze regat (mikrobus + wiata) odbył się *skippers meeting*, na którym Janusz Kasiak przedstawił zasady rozgrywania regat. Pomimo spokoju na wodzie, rozwieszona na busie mapki pogody zapowiadały wiatr i to wcale niemały. Organizatorzy przewidzieli odrębne konkurencje dla różnych kategorii - dla desek mieczowych „course racing” po trójkacie, a dla bezmieczowych slalom. Ponieważ wykorzystano identyczne ustawie-

nie boi dla obydwu konkurencji, wszyscy mogli jednocześnie ścigać się na wodzie. System taki sprawił jednak organizatorom pewne niedogodności (zwłaszcza dla desek bezmieczowych) związane wraz ze zmianą kierunku i siły wiatru.

Łącznie rozegrano 4 wyścigi. W regatach startowało łącznie 55 osób. Szkoda, że tylko jedna pani zdecydowała się współzawodniczyć z panami (P. **Jadwiga Wichman**). Najwięcej uczestników przybyło z bliskich okolic (Kielce, Skarżysko), ale przyjechali również zawodnicy z Warszawy, Krakowa i Lublina. W klasyfikacji desek bezmieczowych zwyciężył **Marcin Pogoda** (Lublin) przed **Wojciechem Jarozsem** (Włodawa) i **Waldemarem Litwińskim** (Kielce). Na mieczówce najlepszy był **Mariusz Bodziony** (Nowy Sącz) przed **Jackiem Maceluchem** (Nowy Sącz) i **Jackiem Kowarskim** (Kielce). Jacek Kowarski został prawdziwym bohaterem kieleckich regat. Zajął 3 miejsce płynąc na pędniku uzbrojonym w trójkątny żagiel starego typu

z dakronu i „ruchomy” bom! On też otrzymał od organizatorów główną nagrodę, którą tym razem był żagiel VAMP (niewątpliwie nowszej generacji!). Życzymy Jackowi przesunięcia się w górę w tegorocznej klasyfikacji.

Scenerii regat mogłyby pozazdrościć inne profesjonalne imprezy. Dobra organizacja, ale przede wszystkim znakomita zabawa i nie zabarwione negatywnymi emocjami współzawodnictwo. No, może trochę zbyt rywalizowali ze sobą wędkarze i deskarze o miejsce na plaży, ale ten aspekt w naszym krajowym, śródlądowym żeglarswie deskowym jest stałym elementem.... krajobrazu!

Janusz, dziękujemy i czekamy na kolejne spotkanie nad Chańczą w 2000 roku. Plotki głoszą, że organizatorzy zapewniają w tym roku jakieś czary, a może czarownice...

## 1999 (wrzesień) - regaty na Chańczy - strona Dziobaka

III Amatorskie Regaty Windsurfigowe o Puchar Radia Kielce. W regatach starował Dziobak i Celi na deskach z mieczem (Mistral OneDesign). Dziobak wygrał, a Celi był drugi. W udziale w regatach towarzyszyła rodzina, a z Celim przyjechała Zuza. Regaty rozpoczęły się o zgodnie z harmonogramem o godzinie 12.00. Pomimo spokoju na wodzie rozwieszona na busie mapki meteo zapowiadały wiatr i to wcale nie mały. Przewidzieliśmy odrębne konkurencje dla różnych kategorii - dla desek mieczowych 'course racing' po trójkącie, a dla bezmieczowych slalom. Łącznie sędziowie przeprowadzili cztery wyścigi, a w regatach startowało 55 osób. Między wyścigami tradycyjnie poczęstunek gorącym bigosem (w tym roku było go dwa razy więcej niż w poprzednim roku, ale co to jest dla wygłodniałych deskarzy i ich rodzin 40 kg bigosu....).

